Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 16 LIPCA 1935 L — Nr. 83

Niemcy na Pomorzu.

Ile ziemi w ich rękach, jaka ich siła organizacyjna?

Niedawno temu byliśmy świadkami jawnej manifestacji **przyjacielskich stosunków** między **Polską, a Niemcami** z okazji pobytu ministra Becka w Berlinie. Jesteśmy **zwolennikami dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską, a Niemcami.** Cieszylibyśmy się przeto niezmiernie, gdyby te wynurzenia przyjacielskie ze strony oficjalnych czynników niemieckich **były** naprawdę **szczere i prawdziwe.** Jednak przy tem wszystkiem trzeba i o tem pamiętać, **że strzegącego P. Bóg strzeże.** Nie należy zgóry odrzucać niemieckich **zapewnień o dążeniu do utrzymania zgody i pokoju ze swym wschodnim** sąsiadem, ale z **drugiej strony** nie wolno **spuszczać z oka możliwości przeciwnych.** Zanadto bowiem **bolesnych doświadczeń** z wiekowej przeszłości **posiada** Naród Polski od strony Niemiec, by bez wszystkiego miał **polegać** na samych słowach i zapewnieniach niemieckich. Nie wolno nam ani na chwilę spuszczać z oka wszystkich przeciwnych możliwości, które nam ze strony Niemców **mogą zagrażać.** Jedna z nich, to siła materjalna **niemieckiego elementu w zachodniej części Polski.**

Mamy przed sobą statystykę **posiadania** własności ziemskiej w **rękach niemieckich na Pomorzu.** — I tak posiadają na Pomorzu ziemi:

w powiecie **sępoleńskim — Polacy 1041 ha, Niemcy 4816 ha;**

w powiecie **kartuskim — Polacy 232 ha, Niemcy 5243 ha;**

w powiecie **wejherowskim — Polacy 1410 ha; Niemcy 2367 ha;**

w powiecie **puckim — Polacy 750 ha, Niemcy 6757 ha;**

w powiecie **świeckim — Polacy 1932 ha; Niemcy 10.760 ha;**

w powiecie **grudziądzkim — Polacy 1583 ha, Niemcy 6959 ha,**

a na całem **Pomorzu — Polacy 56.640 ha, Niemcy 84.827 ha.**

Ten stan rzeczy **nie** jest dla nas zbyt pocieszający. Posiadanie ziemi to najsilniejsza podpora i podstawa bytu narodowego. Silna przewaga niemieckiego stanu posiadania ziemi na Pomorzu stanowi dla Polski poważne niebezpieczeństwo.

Organizacyjna siła niemiecka na ziemiach zachodnich uwydatnia się **najbardziej** w tak zw. **„Deutsche Vereinigung“.** Poniżej podajemy wykaz wszystkich istniejących na Pomorzu grup lokalnych **„Zjednoczenia Niemieckiego“ (D. V.):**

Powiat **Brodnica.** Grupy lokalne: Jabłonowo.

Powiat **Chełmno.** Grupy lokalne: Chełmno (obejm. też Nowydwór i Watorowo); Grzebno; Kokocko (zebranie odbyło się w Czarzu przy udziale 200 osób); Obory (obejm. też Paparzyn); Podwidz; Wieldządz (obejm. też Uciąż).

Powiat **Chojnice.** Grupy lokalne; Chojnice (na zebr. założ. 500 osób); Cerkwica.

Powiat **Działdowo.** Grupy lokalne; Działdowo (200 os.; obejmuje też Księży Dwór, Kurkowo, Płożnicę). I tu należą podgermanizowani Polacy; do zarządu wchodzą pp.: Glowacki i Szczupliński.

Miasto **Grudziądz.** Grupa lokalna obejmuje też wsi przyległe.

Powiat **Grudziądz-wieś.** Grupy lokalne: Łasin (800 członków, w tem 400 młodzieży); Radzyn (obejm. też Mazanki i Zakrzewo); Kłódka (obejm. Kłódkę Wieś, Kłódkę Młyn, Mokre, Owczarkę); Piaski-Gacz (zał. 12 czerwca rb.; obejm. też Linarczyk i Węgrowo).

Grupa łasińska jest jedną z najsilniejszych wogóle i najruchliwszych grup „Deutsche Vereinigung“. Niedawno urządziła wycieczkę do dawnej rezydencji Hindenburga w Neudeck w Prusiech Wsch.; w wycieczce wzięło udział 60 członków, nadto 10 uczestników wojny światowej. W tegorocznę święto Wniebowstąpienia grupa łasińska urządziła wycieczkę znów na drugą stronę granicy, do Kwidzynia, przy udziale 300 osób w „białych koszulach“. Uczestnicy podejmowani byli w Kwidzyniu przez „Volksbund für das Deutschtum im Auslande“.

Powiat **Kartuzy.** Grupy lokalne: Egiertowo (115 czł.); Kobusewo; Połęcin (96 czł.); Wierzyca (200 os.); Żukowo.

Powiat **Kościerzyna.** Grupy lokalne: Skarszewy; Kaliska.

Powiat **Morski** i miasto **Gdynia.** Grupy lokalne: Wejherowo (500 członków); Orłowo-Gdynia (1050 członków); Puck (400 os.); Rumja; Smasin.

Grupa Orłowo-Gdynia jest najsilniejszą wogóle grupą D. V. w całem Poznańskiem i na Pomorzu. Obejmuje ona, podobnie jak inne grupy w pow. Morskim, podgermanizowanych Kaszubów, wśród których D. V. rozwija żywą agitację. Grupa Orłowo-Gdynia urządziła n. p. szereg zebrań: w Gdyni (600 osób), Kielnie (300 os.), Wielkim Kacku, Zagórzu (100 os.), Pogórzu.

Według organów prasowych „Deutsche Vereinigung“ organizacja ta już w połowie marca r. b. liczyła w powiecie Morskim 2300 członków.

Powiat **Sępólno.** Grupy lokalne: Sępólno: Więcbork (zebr. założ. odbyło się przy udziale 600 osób; grupa obejmuje też Lubczę i Pęperzyn); Sosno; Sypniewo-Iłowo.

Powiat **Starogard.** Grupy lokalne: Starogard; Skurcz (obejm. też Majewo, Mirotki, Smarzewo).

Powiat **Świecie.** Grupy lokalne: Swiecie; Nowe (120 os.; obejm. też Kopytkowo, Morgi, Tryl); Bukowiec (267 czł.; wybrał na zjazd mężów zaufania D. V. w Bydgoszczy 6 delegatów i 3 zastęp.); Drzycim; Laskowice; Osie (obejm. też Brzeziny); Pruszcz (obejm. też Waldowo); Sierock; Szymkowo; Terespol; Topolno; Tragoszcz; Warlubie.

Powiat świecki — obok Morskiego — jest najlepiej zorganizowanym powiatem D. V. na Pomorzu.

Powiat **Tczew.** Grupy lokalne: Gniew.

Powiat **Tuchola.** Grupy lokalne: Wałdowo, Wysoka Wieś (obejm. też Brzozy i Kochelno).

Miasto **Toruń.** Silna grupa lokalna, której prezesem jest p. Laengner.

Powiat **Toruń-wieś.** Grupy lokalne: Chełmża; Zławieś. Urządzono też zebrania informacyjne we wsiach: Czarnobłoto, Grabowiec, Nieszawka, Rozgarty.

Razem więc w województwie pomorskiem grup lokalnych **D. V. jest 54;** co do ich liczby na czele kroczy tu pow. świecki z 13 grupami. **Najwięcej** członków liczy jednak **pow. Morski.**

Tych kilka tylko dowodów i przykładów, opartych na urzędowych cyfrach, dostateczne ilustruje nam siłę żywiołu niemieckiego na naszych rubieżach zachodnich.

Pochód niemczyzny w Poznańskiem.

„Kurjer Poznański“ przedstawia niepokojący wzrost niemieckiego stanu posiadania na roli w województwie poznańskiem, a zwłaszcza w pasie nadgranicznym. W r. 1914 na ogólną ilość 2.652.800 ha wszelkich gatunków gruntu, mieszczących się w granicach dzisiejszego województwa poznańskiego, własność niemiecka wynosiła 940.852 ha czyli ponad jedną trzecią.

W r. 1926 własność niemiecka wynosiła już tylko 667.257 ha czyli nieco ponad jedną czwartą województwa (25,1 proc.). Niemcy stracili przeto (jak to określa H. Rauschning), a w rzeczywistości społeczeństwo polskie odzyskało 273.595 ha.

Ten zysk najsilniej zaznaczył się w powiatach: krotoszyński, grodziskim, leszczyńskim, poznańskim itd.

Niestety jednak po tym — niedostatecznym zresztą — zysku zaczynamy znów tracić ziemię, bo w roku 1934 w niemieckich rękach widzimy 662.626 hektarów czyli 25,9 proc. Straciliśmy więc 15.369 ha.

Strata ziemi polskiej od roku **1926** daje się zauważyć w następujących powiatach pogranicznych: w chodzieskim 5.958 ha, w międzygrodzkim 1.277, w nowotomyskim (wraz z włączonym doń grodziskim) 10.536, w wolsztyńskim 1.402 i w kępińskim wraz z ostrowskim (dawniej kępiński, ostrzeżowski, odolanowski i ostrowski) 6.793.

Razem przeto w wymienionych 6 powiatach pogranicznych (według obecnego rozgraniczenia) stan posiadania niemieckiego na roli wzrósł aż o **25.976 ha.**

Jeśli uprzytomnimy sobie, jak **silnym i niebezpiecznym orężem w ręku Niemców jest każda posiadłość,** a **zwłaszcza rolna i czem ona stać się może w razie konfliktu zbrojnego, trudno nam zastanowić** się głębiej nad tem zwiększeniem obszaru niemieckiego i to **właśnie przeważnie w powiatach nadgranicznych.**

Rozwiązanie Sejmu śląskiego.

Ostatnio marsz. Wolny otrzymał rozporządzenie Prezydenta Rzplitej.

Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 13 lipca 1935 r. rozwiązał Sejm Sląski z dniem 14 lipca 1935 r. W związku z tem z polecenia wojewody śląskiego, dr. Grażyńskiego, wręczono marszałkowi Sejmu Sląskiego, Wolnemu, zarządzenie o rozwiązaniu Sejmu.

W Łodzi tylko 400 zgłoszeń do głosowania Senatu.

Jak wiadomo, zarządzono przed kilku dniami spisywanie osób uprawnionych do głosowania do Senatu.

W Łodzi wedle obliczeń statystycznych uprawnionych do głosowania do Senatu miało być **15.000** osób. Jak dotąd, do rejestracji zgłosiło się zaledwie **400** osób.



Po kilkuletnich walkach pomiędzy Boliwją i Paragwajem o Gran Chaco doszło do zawarcia pokoju. Nasze zdjęcie telegraficzne przedstawia prezydenta Argentyny, który odczytuje układ pokojowy.

Papież odznacza orderem Chrystusa dostojników francuskich.

Citta del Vaticano. Papież Pius XI nadał najwyższe odznaczenie — order Chrystusa, który jest najwyższą odznaką stolicy świętej, zarezerwowaną dla monarchów i głów państwa, prezydentowi Republiki Francuskiej Lebrun. M. in. posiadali dotychczas to odznaczenie królowie belgijscy, włoscy oraz prezydenci republik austrjackiej i argentyńskiej.

Pozatem Papież nadał wielką wstęgę orderu Piusa IX ministrowi Marin i ambasadorowi francuskiemu przy stolicy apostolskiej, p. Francoi Charles-Roux.

Ożywiony ruch wycieczek niemieckich na Pomorzu.

Chojnice. W ostatnim czasie daje się zauważyć ożywiony ruch wycieczek, przybywających z Niemiec do Polski.

Ostatnio bawiła w Chojnicach wycieczka śpiewaków niemieckich z Człuchowa. Wycieczki te przyjmowane są przez miejscową ludność niemiecką z wielką radością. Wtedy to na ulicach pozdrawia się podniesieniem rąk i okrzykiem **„Heil“**. Obcy odnosi wrażenie, że znajduje się nie w Polsce, lecz w Niemczech. Brak jeszcze tego, by jakaś wycieczka z Niemiec przyjechała do nas w mundurach hitlerowskich, jak to miało miejsce podczas pobytu strażaków niemieckich. Landrat paradował po ulicach w mundurze hitlerowskim. Dziwnie się czasy zmieniają. Jeszcze nie tak dawno byli mieszk. Chojnic świadkami ostrego bojkotu przeciw Niemcom. Na domach pojawiły się pewnego poranku napisy **„bojkotuj Niemca“**, w pewnej księgarni niemieckiej wybijano okna wystawowe, urządzano wiece antyhitlerowskie. Z balkonu ratusza **poseł „sanacyjny“ Rzóska wygłosił przemówienie** o grożącem nam **niebezpieczeństwie ze strony Niemiec hitlerowskich. Po mieście** odbywały się **demonstracyjne** pochody, podczas których noszono transparenty **z antyniemieck. napisami.** Słowem, **wszystko przeciwko Hitlerowi** przyczem organizacje wzywały członków do bojkotu towarów, składów i lokali niemieckich.

Obecnie **jest inaczej i to zupełnie.** Nie bojkotuje się Niemców. Nietylko osoby prywatne, ale nawet **przedstawiciele władz spotykają się w niemieckich kawiarniach. Landrat niemiecki w towarzystwie starosty odbiera raport i defilady straży pożarnych etc. A ludność polska** obserwuje to wszystko **ze zdziwieniem** i kiwa głowami.

2 tysiące młodoniemców na zjeździe pod Chojnicami.

Manifestacyjne przemówienia na cześć hitleryzmu. — Udział władz polskich na zjeździe.

Chojnice. W miasteczku **Kamieniu Pomorskim (pow. sępoleński)**, odbył się **wielki zjazd** członków i sympatyków Młodo-niemców z udziałem przywódców tej partji, **Wiesnera z Bielska, jego zastępcy Schneidera z Katowic i innych.** W lasku obok strzelnicy **zebrało się około 2.000 osób** mimo niepogody. **W zjeździe brali udział Niemcy z powiatów tucholskiego, chojnickiego i sępoleńskiego.** Na masztach powiewały niemieckie **sztandary partyjne, obok polskie flagi państwowe.**

Zjazd otworzył kierownik powiatowy „JDP" **Schulz,** który w przemówieniu powitalnem witał **serdecznie** przywódców krajowych partyj **oraz zastępcę starosty** pow. sępoleńskiego **i burmistrza** miasta Kamienia. Mówca **w serdecznych słowach dziękował burmistrzowi miasta Kamienia za udzielenie lasku miejskiego do odbycia zjazdu, podkreślając, że władze powiatowe i miejskie okazały pomoc przy zorganizowaniu zjazdu. Witał również licznie przybyłych na zjazd obywateli polskich.**

Po odśpiewaniu hymnu partyjnego, którego melodja jest identyczna z pieśnią **„Horst - Wessellied"**, a który śpiewano **z podniesionemi rękoma**, zabrał głos organizator zjazdu i kierownik obwodowy, Spitzer, który w ostrych słowach rozprawił się z przeciwnikami jego partji, tj. z „Deutsche Vereinigung". Kończąc przemówienie powiedział: **„My chcemy Niemców w Polsce zjednoczyć i zaprowadzić na dawną drogę tradycyj i świetności"!**

Dalsze z kolei przemówienie wygłosił przywódca partji, Wiesner z Bielska, który mówił o **celach i zadaniach narodowego socjalizmu i jego ruchu w Polsce.**

Jako dalszy mówca występował zastępca kierownika partji, **Schneider z Katowic, który nawoływał do wierności idei narodowo-socjalistycznej,** ucieleśnionej w Polsce jedynie w partji młodoniemców. Po tem przemówieniu orkiestra odegrała kilka pieśni ludowych, tańczono niemieckie tańce narodowe i bardzo często wznoszono **okrzyki „Sieg Heil“.** Odnosiło się wrażenie, że zjazd jest w Niemczech, a nie w Polsce, uczestnicy zjazdu czuli się jak u siebie w domu, a kiedy wieczorem byli nieco podchmieleni alkoholem, wtedy **zaśpiewali sobie wspólnie „Horst-Wessellied" i wznosili okrzyki „Heil Hitler". Nikt im w tem nie przeszkadzał.**

Tak żyją obecnie Niemcy w Polsce. Co najważniejsze, to fakt uczestniczenia w manifestacji naszych przedstawicieli władz, jak obecność zastępcy starosty i burm. m. Kamienia.

„Rewizyta" w Gdyni.

Pisaliśmy o niespodziewanej zupełnie wizycie flotyli niemieckiej w Gdańsku. W tej sprawie warszawski „Robotnik" pisze, jak następuje:

„Po przyjacielskiej wizycie floty polskiej w Kilonji oczekiwano rewizyty floty niemieckiej w Gdyni. Niemiecka flota miała zawitać do portu gdyńskiego, ale chciała przy tej sposobności odwiedzić bratni Gdańsk.

Przeciwko tej formie rewizyty rząd polski zaprotestował, o czem pisaliśmy w onegdajszym numerze naszego pisma.

I oto stała się rzecz niebywała. Na Bałtyku powstała tak **silna fala, że zapędziła okręty niemieckie do Gdańska.**

Ludność zaś niemiecka Gdańska, widocznie przez **Ducha Św. natchniona,** już na **kilka godzin** przed „niespodziewaną" wizytą **zebrała się w porcie** i czekała rychło, li fala bałtycka zapędzi okręty niemieckie do Gdańska.

Jak **silna musiała być fala,** której nie mogły oprzeć się niemieckie statki, tego dowodem może służyć fakt, że o tej **samej porze dwaj Polacy na wątłym kajaku odbyli podróż** z **Helu do Gdańska** i cało oraz zdrowo wylądowali.

Rewizyta w Gdyni prawdopodobnie się odwlecze".

Sejm już rozwiązany,

a protesty wyborcze nierozpatrzone.

Mimo rozwiązania Sejmu i Senatu nie zostało jeszcze zakończone rozpatrywanie protestów wyborczych na wybory do ciał ustawodawczych, których kadencja została zakończona. Do rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy pozostało jeszcze 39 protestów z 13 okręgów wyborczych.

W kołach politycznych budzi duże zainteresowanie decyzja Izby Wyborczej Sądu Najwyższego co do dalszego losu protestów wyborczych.

Żydzi w przyszłym Sejmie

będą mieli 6 do 7 mandatów.

Warszawa. Żydowska „Piąta Rano" zamieszcza sprawozdanie z narad poufnych pomiędzy przedstawicielami „Agudy" i innych stronnictw w sprawie przyszłych wyborów do Sejmu. Na naradach tych doszło do uzgodnienia stanowisk.

Wedle przypuszczeń, żydzi będą mieli 6 do 7 mandatów. Z tego **Warszawa** otrzyma dwóch posłów, jednego z Agudy (wymieniają Lewina) drugiego trzymają sjoniści. **Łódź** otrzyma również **dwa mandaty**; jeden dla Agudy (kandydatem będzie prawdopodobnie Gencberg) drugi dla sjonistów, przyczem jako kandydat wymieniany jest Rosenblatt, a gdyby nie chciał się zgodzić, byłby kandydatem Rubinstein.

Lwów i **Kraków** otrzymają **dwa mandaty** obydwa dla sjonistów.

We Lwowie wszedłby pos. Rozmarin, w Krakowie Thon, ewentualnie dr. Gottlieb.

Siódmy mandat byłby dla **Wilna.** Ewentualnym kandydatem do Senatu byłby dr. Gottlieb.

Rozporządzenie wykonawcze do nowej ordynacji wyborczej.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 48 z dnia 13-go lipca 1935 r. ukazały się trzy rozporządzenia ministra Spraw Wewn. z dnia 11-go lipca 1935 r., wydane na podstawie nowych ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu. Są one dość skomplikowane.

Fermenty w Z. Z. Z. w związku z wyborami.

W łonie sanacyjnego Z.Z.Z. rozgrywa się ostra walka w sprawie stanowiska, jakie ugrupowanie to zająć ma wobec nadch. wyborów. Jak informuje agen. „Press", w ZZZ ścierają się dwie grupy. **Jedna** z **prez. Moraczewskim na czele występuje przeciw udziałowi w wyborach,** druga z prezesem warszawskiej rady zawodowej b. posłem Gardeckim oświadcza się za udziałem w wyborach.

Umorzenie dochodzenia

w sprawie naszych opisów, w jaki sposób odbyły się wybory do Rad Gromadzkich w powiecie lubawskim.

Nowemiasto. Wszyscy jeszcze mamy w świeżej pamięci, w jakich warunkach odbywały się wybory do rad gromadzkich. Opis tychże oraz najrozmaitszych niesamowitych praktyk, przy nich stosowanych przez sanację w naszym powiecie, podaliśmy w nr. 127 z dnia 20 października 1934 r. pod nagłówkiem: „Z frontu wyborczego". Artykuł ten został nam skonfiskowany. Taki sam los spotkał nasz następny opis p. n. „Echa powyborcze". Niedawno temu odpowiedzialny redaktor naszego pisma, p. Wacław Weilandt, otrzymał od Prokuratury Sądu Okręgowego w Grudziądzu zawiadomienie, że dochodzenia w sprawie tych artykułów zostały umorzone. Wobec tego nie omieszkamy podać jeszcze i teraz po zniesieniu konfiskaty treści zajętych artykułów Szan. Czytelnikom do wiadomości w jednym z następnych numerów gwoli przypomnienia im, jak te wybory wyglądały, wyniki których dziś stanowić będą klucz do wyborów sejmowych.

Właściwie wolelibyśmy byli w tym wypadku nieuchylenie tych konfiskat. Mielibyśmy byli bowiem możność w czasie rozprawy sądowej na podstawie zeznań świadków ujawnić publicznie najrozmaitsze chwyty i nadużycia ze strony sanacji, mające na celu zapewnienie jej przy tych wyborach za wszelką cenę zwycięstwa.

Sprawa ks. Marjana Wiśniewskiego

Zduńska Wola. Dnia 9 bm. Sąd Grodzki w Zduńskiej Woli rozpatrywał sprawę **ks. Marjana Wiśniewskiego, który oskarżony został** przez prokuratora Sądu Okręgowego w Kaliszu **o obrazę władzy, „reprezentowanej przez urząd Marszałka Polski, śp. Józefa Piłsudskiego", której to obrazy miał się dopuścić podczas kazania, wygłoszonego w dniu 16 maja 1935 r. w kościele w Zduńskiej Woli.**

Sprawę sądził sędzia grodzki Seweryn Fichtenholc, oskarżał p. o. prokurator assesor Szczepański, bronił oskarżonego adwokat Jan Kaczorowski z Warszawy. **Obrońca wniósł wniosek o odroczenie rozprawy i wezwanie** na następny termin **11 świadków** odwodowych, którzy ustalą treść faktyczną kazania, a w szczególności stwierdzą, **że kaznodzieja nie użył słów**, wkładanych mu w usta przez akt oskarżenia. **Sąd Grodzki postanowił** na wniosek prokuratora **świadków odwodowych nie badać.** Wówczas obrońca prosił **o zbadanie** przynajmniej tych **świadków, którzy znajdują się na miejscu, ale i ten wniosek został przez sąd odrzucony.**

Postępowanie dowodowe dostarczyło wielu ciekawych momentów. M. in. **podczas konfrontacji,** zarządzonej na wniosek obrony przez sąd między głównym świadkiem oskarżenia, przodownikiem Kujawiak, a świadkami oskarżenia: Potapskim, Badziakiem i Rażniewskim **okazało się, że pewne zwroty, dotyczące** osoby ś, p. Marszałka Piłsudskiego, **słyszał podczas kazania tylko przodownik Kujawiak, pozostali zaś 3 świadkowie** dowodowi **zaprzeczali stanowczo,** jakoby zwroty powyższe zostały wypowiedziane, **aczkolwiek stali bliżej ambony,** aniżeli przodownik Kujawiak. **Zwroty, w których kaznodzieja miał rzekomo nawoływać do wybicia żydów, „aż im łby będą pękały“, słyszał też tylko główny świadek, przodownik Kujawiak, wszyscy zaś pozostali świadkowie oskarżenia wersji tej zaprzeczyli.** Opierając się na tem, **adwokat Kaczorowski w swem** przemówieniu **obrończem scharakteryzował przodownika Kujawiaka jako jednostkę o wielce wyrobionym zmyśle wyobraźni,** która pod wpływem gorliwości zawodowej bierze często własne przeżycia psychiczne za rzeczywistość i oddziaływa w tym kierunku sugestywnie na swoje otoczenie. **Obrońca domagał się uniewinnienia lub umorzenia tej sprawy.** Obrońca scharakteryzował postać ks. Marjana Wiśniewskiego **jako kapłana o charakterze kryształowym,** oddanego z wielkiem poświęceniem sprawie Bożej, o duszy prostej, szczerej i żołnierskiej. **Podczas kampanji 1920 r. ks. Wiśniewski był kapelanem wojsk polskich i pełnił swoje obowiązki w pierwszych linjach frontowych.**

Oskarżony ks. **Marjan Wiśniewski nie przyznał się do winy i zrzekł się głosu w ostatniem słowie,** oświadczając, że dopiero po zbadaniu świadków odwodowych zabrać może głos.

Sąd wydał wyrok, skazujący ks. Marjana Wiśniewskiego na 6 miesięcy aresztu. Obrona zapowiedziała apelację.

Sprawa wywołała wielkie wrażenie w Zduńskiej Woli. Sala sądowa jak i ulica przed sądem zapełnione były publicznością, przysłuchującą się poważnie i z napięciem wszystkim fragmentom procesu.

5

Dramat na dnie Oceanu.

(Ciąg dalszy).

Samson zaczął patrzeć przez lunetę podmorską, ale pomimo doskonałego wzroku nie dostrzegł nic podejrzanego.

A jednak uderzenia śrub, a nawet sapanie machin coraz lepiej rozlegały się w mikrofonie, zanurzonym w wodzie, która, jak wiadomo, jest doskonałym przewodnikiem fal dźwiękowych. Przeciwnik zbliżał się, chociaż dla zmylenia czujności łodzi torpedowych posuwał się powoli i bardzo cicho.

— Nie możemy dać się podejść znienacka! — zawołał kapitan. — Na stanowiska! Wynurzyć się na powierzchnię!

W jednej chwili cała załoga „Bazyliszka“ znajdowała się na swoich miejscach. Majtkowie przy torpedach oczekiwali sygnału, ażeby podpalić nabój, nie śmiercionośny, ale moralnie niebezpieczny dla wroga, sunącego pod zasłoną mgły. Maszynista szykował się do puszczenia w ruch motoru naftowego. Pompy zajęczały, opróżniając z wysiłkiem zbiornik. Łódź, stając się coraz lżejszą, powoli opuszczała toń morską. Niebawem wśród grzbietów fal ukazał się i jej żelazny grzbiet, na który legł zaraz ciężkiem brzemieniem tuman, nieprzenikliwy dla wzroku.

Teraz można już byłoby widzieć nieprzyjaciela, gdyby nie ta zasłona naturalna. Kapitan zaklął. Flota musiała znajdować się niedaleko, a jednak... uderzenia śrub można już złowić gołem uchem...

W tem ukazało się olbrzymie widmo, jeszcze bardziej powiększone skutkiem mgły... Był to wielki pancernik, płynący cicho z pogaszonemi światłami.

— Nieprzyjaciel jest tuż.

Ale o dziwo! czarne widmo rośnie z szybkością zastraszającą; żadne torpedy nie opuściły swych podwodnych nor, gdy załoga „Bazyliszka" odczuwa nagle silne wstrząśnienie, rozlega się chrzęst gniecionej blachy, któremu wtóruje jęk ludzki. Łódź podwodna, śmiertelnie rażona kilem pancernika, z rozwartem łonem zanurza się w przepaść.

Wstrząśnienie było tak silne, że wszyscy padli na podłogę. Wnet jednak zerwali się na równe nogi. Śmiertelne przerażenie malowało się na pobladłych twarzach.

Długą chwilę marynarze i oficerowie stali oszołomieni, spoglądając po sobie; — kapitan pierwszy odzyskał zimną krew. Jednym skokiem dopadł manometru i śledził posuwającą się szybko wskazówkę. Dwadzieścia metrów głębokości, trzydzieści — trzydzieści pięć — czterdzieści! Tak, nie ulegało wątpliwości: „Bazyliszek", otrzymawszy śmiertelną ranę wskutek niespodziewanego zderzenia, zanurzał się czyli tonął.

Kapitan półgłosem odczytywał cyfry, wskazujące głębokość, Jeżeli łódź trafi na miejsce głębokie, wszyscy zginą bez ratunku; dowódca odczytywał zatem los całej załogi na manometrze:

— Czterdzieści metrów! zawołał. Zanurzamy się dalej.

Nikt mu nie odpowiedział. W obszernej kajucie panowało głuche milczenie; słychać było wyraźnie szelest skrzydeł anioła śmierci, spuszczającego się wraz ze statkiem w otchłań.

— Czterdzieści siedm! odczytał znów kapitan. „Bazyliszek" zbliżył się do granicy 50 metrów, poniżej której żaden nurek dotrzeć nie zdoła. Na surowych obliczach wszystkich odbijała się kurczami mięśni trwoga śmiertelna.

Nagle wszystko zadrżało; nowe uderzenie, pionowe; łódź podwodna ciężko osiadła na dnie.

— Pięćdziesiąt dwa metry, odczytał kapitan. Piersi westchnęły — promyk nadziei rozdarł mgłę rozpaczy. C. d. n.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 15 lipca 1935 r.

Kalendarzyk, 15 lipca, Poniedziałek, Rozesłanie Apost.
16 lipca, Wtorek, N. M. P. Szkaplerznej.
Wschód słońca g. 3 — 34 m. Zachód słońca g. 19 — 50 m.
Wschód księżyca g. 20 — 25 m. Zachód księżyca g. 3 — 56 m.

Z miasta i powiatu.

Komunikat Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Lubawie.

W sprawie obowiązku zawierania i rejestracji umów o naukę w przemyśle i handlu.

Lubawa. W myśl obowiązujących przepisów zakłady przemysłowe i handlowe mogą zatrudniać uczniów przemysłowych wyłącznie na podstawie pisemnej umowy, stwierdzającej warunki nauki w danem przedsiębiorstwie. Wzbronione jest przy tem bezpłatne zatrudnianie uczniów, jak również pobieranie wynagrodzenia za naukę.

Umowa o naukę winna być zawarta najdalej w ciągu 4-ch tygodni od dnia rozpoczęcia nauki i określać przemysł, w którym uczeń ma być kształcony, czas trwania nauki, wzajemne świadczenia stron i warunki rozwiązania umowy.

Umowę należy sporządzić w 2-ch egzemplarzach, podpisanych przez strony. Jeśli uczeń ma mniej niż 21 lat, umowę winien podpisać również ojciec lub opiekun ucznia.

Na pracodawcy ciąży obowiązek przesłania najdalej w ciągu 14 dni po zawarciu umowy odpisu tej umowy do właściwej terytorjalnie Izby Przemysłowo-Handlowej, a jeśli jest członkiem zrzeszenia przemysłowego, to i do zrzeszenia.

Zrzeszenia przemysłowe mogą zobowiązać swych członków do zawierania umów o naukę przed zrzeszeniem.

O ile umowa została zawarta przed zrzeszeniem, obowiązek przesłania odpisu umowy Izbie Przemysłowo-Handlowej ciąży na zrzeszeniu.

Pracodawca winien zawiadamiać Izbę Przemysłowo-Handlową w ciągu 14 dni również o każdej zaszłej w warunkach umowy zmianie.

Przepisy w przedmiocie zawierania i rejestrowania umów o naukę odnoszą się tylko do uczniów przemysłowych, natomiast nie odnoszą się do praktykantów czyli do osób, uzupełniających przez praktykę teoretyczne wiadomości fachowe, uzyskane w szkole zawodowej, niezależnie od jej stopnia.

Opłata za rejestrację umowy w Izbie Przemysłowo-Handlowej wynosi 3 zł od umowy, którą to kwotę należy wnieść do kasy Izby albo wpłacić na konto czekowe PKO. 204.415.

Wobec tego, że dotychczas znaczna część umów o naukę nie została jeszcze zarejestrowana zgodnie z przytoczonemi wyżej przepisami prawnemi, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni przypomina wszystkim przedsiębiorstwom w jej okręgu, które zatrudniają uczniów przemysłowych, o ciążącym na nich obowiązku niezwłocznego zarejestrowania wszystkich umów, o naukę zawartych **po dniu 15 sierpnia 1934** r.

Osoby, które nie zarejestrują umowy o naukę lub też zaniedbają obowiązku powiadomienia o zaszłych w umowie o naukę zmianach, podlegają rygorom, przewidzianym w art. 126 Rozp. Prez. Rzeczplitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (grzywna do 1.000 zł i areszt do 14 dni) oraz w art. 6 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych (grzywna do 300 zł.

Z uwagi na ciążący na Izbach Przemysłowo-Handlowych ustawy obowiązek prowadzenia rejestru umów o naukę, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni zamierza **po dniu 1. lipca rb. przeprowadzić w swym okręgu odpowiednią kontrolę.**

Pragnąc ułatwić zainteresowanym orjentację w przepisach o uczniach przemysłowych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni wydała drukiem szemat wzorowej umowy o naukę w przemyśle. **Szemat ten jest do nabycia u sekretarza Tow. Kupców Samodz. w Lubawie p. Fr. Zmijewskiego, Rynek 14 za opłatą 15 gr od egzemplarza.**

„Dzień Chorych".

Lubawa. Stow. Pań Miłosirdzia św. Wincentego a Paulo i Konferencja męska urządzają dla chorych naszej parafji, jak w latach ubiegłych, „Dzień Chorych", w przyszły czwartek dn. 18 bm. w przededniu święta Patrona stowarzyszeń, św. Wincentego. Spodziewać się należy, że i tym razem chorzy chętnie skorzystają z wysłuchania w kościele Mszy św. i przyjęcia Sakramentów św. Zgłoszenia chorych przyjmuje się w zakrystji i u p. Bernarda Licznerskiego przy rynku.

Zebranie Rady Powiatowej.

Nowemiasto. Zebranie Rady Powiatowej PTR. w dniu 12 bm. o godz. 11 i pół zagaił p. prezes Serożyński, witając przybyłych prezesów jak i delegatów poszczególnych Kółek. Podczas przemówienia wszedł na salę posiedzeń dyrektor Banku Rolnego, p. Narbut z Grudziądza.

Sprawozdanie z stanu Kółek wygłosił p. prezes Serożyński, a sprawozdanie z działalności za rok 34-35 odczytał p. sekretarz Kołodziejski.

Budżet z roku ubiegłego zreferował ks. prob. Strehl z Sampławy, który jednogłośnie przyjęto. Budżet na r. 1935 podał także ks. prob. Strehl, któryj również został przyjęty i to w sumie 8000 zł tak w dochodach jak i rozchodach. P. Sekr. odczytał wypracowany bardzo obfity program pracy na r. 35-36.

Nastąpił wybór 2 czł. do Zarządu PTR. w miejsce ustępujących p. Zuralskiego i p. Wierzbowskiego. Do liczenia głosów powołano p. Wełnickiego i p. Kucę. Wybrani zostali ks. prob. Gregorkiewicz i p. Witkowski z Sampławy. Na delegatów do Rady Wojewódzkiej wybrano przez aklamację ks. prob. Kalitowskiego i Wełnickiego ponownie, a jako nowych p. Guzowskiego i p. Baczewskiego. O założeniu przy Powiat. PIR. ubezpieczenia na choroby tak rodzin jak i pracowników ubezpieczonego referował ks. prob. Zabrocki, podając cały statut, przez Komisję opracowany. Nasamprzód uchwalono założenie takiej kasy. W dyskusji wyłoniły się różne zastrzeżenia co do niektórych warunków, które by ubezpieczającemu szkodzić mogły, zatem proponował p. dyr. Narbut, by poczyniono wpierw poprawki, tak dla płacenia wstępnego jak i innych spraw. Kasa ma być tak założona, że już ubezpieczeni dodatków żadnych płacić nie będą, a ewtl. deficyt ma z rezerwy być pokryty. W wolnych głosach udzielono głosu p. Zielińskiemu, który poruszył dużo bolączek rolników i to: podatki o obniżenie procentów, o lepsze połącz. kolejowe z Lubawy do Nowegomiasta, o szosach, o drzewkach szosowych, o bekonach, o drzewie opałowym i o węglu. P. Wełnicki wyraził życzenie obniżenia procentów w Banku Rolnym oraz podał krytyce zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa w sprawie nowego kierunku polityki rolnej. Zapytywano również p. dyrektora Narbuta, czy można uzyskać jakąś **pożyczkę** z Banku Rolnego. Dyr. Narbut odpowiedział, że tak, ale tylko z dobrem zabezpieczeniem. Przy tej sposobności poruszył ks. prob. Kalitowski sprawę wiosennej pożyczki siewnej, która miała być rozprowadzona na tut. terenie przez miejscowy Bank Ludowy. Pożycza ta, dość **skromna** zresztą, bo wynosząca tylko 10 tys. zł, **uwarunkowana** była tylu **formalistycznemi żądaniami i tak wysokiemi obciążeniami procentowemi**, że Bank Ludowy w Nowemmieście czuł się zmuszony z niej **zrezygnować i uchwalił** w to miejsce **z własnych funduszów** w tej samej wysokości pożyczkę i to na warunkach **korzystniejszych.** Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął posiedzenie p. prezes, zapraszając wszystkich na poniedziałkowe zebranie do Lubawy.

Dalsze deklaracje i wpłaty na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. marsz. Piłsudskiego.

Nowemiasto. Urząd Pocz. Telegr. Nowemiasto 106 zł, Zarząd Gm. Prątnica 20 zł, poprzednio ogł. 32.80 zł, razem 52,80 zł, Ks. K. 30 zł, Zarząd Gminny Lubawa 19,85 zł, Komisarjat Straży Granicznej Lubawa 17,60 zł, Zw. Strzelecki Krzemieniewo 5,60 zł, Karpiński B. Kuligi 5 zł, Agen. Poczt. Telegr. Szczepankowo 4 zł, Zegnotat Paweł Nowemiasto 3 zł.

Sprostowanie.

Do
Redakcji Czasopisma „Drwęcy"
w miejscu.

Nowemiasto. Na podstawie § 11 Ustawy Prasowej z dnia 7. V. 1874 r. proszę o umieszczenie następującego sprostowania artykułu pt. „Nadesłane", umieszczonego w czasopiśmie „Drwęca" Nr. 47 z dnia 18 IV. 1935 r., albowiem ustalono, że:

1. dnia 26 marca 1935 r. w godzinach rannych zajęła Straż Graniczna rybakowi Szymańskiemu Maksymiljanowi z m. Radomno, pow. Lubawskiego, 310,750 kg ryb gatunku leszczy;

2. zajęte ryby przemycił Szymański z Niemiec do Polski dnia 26. III. 1935 r. na oczach st. strażnika granicznego Korejwy Edwarda, który widział, jak około godz. 5,45 rano od strony Neukrug zajechał do granicy na brzeg jeziora Radomno samochód ciężarowy, a po kilkunastu minutach przybył do tego brzegu łodzią rybak Szymański Maksymiljan z m. Radomno i po przywitaniu się z dwoma osobnikami z Niemiec począł wspólnie z nimi ładować do swej łodzi ryby, przywiezione samochodem;

3. Starszy strażnik Korejwo przytrzymał Szymańskiego po odebraniu z samochodu ryb, odbiciu się od brzegu i skierowaniu się w stronę m. Radomno;

4. wizja lokalna, dokonana tego dnia przez oficera Straży Granicznej i dwóch świadków na miejscu przemycenia ryb, potwierdziła w całości meldunek st. strażnika Korejwy.

Ponieważ fakt dokonania przemytnictwa ryb przez Szymańskiego nie nasuwa żadnych wątpliwości, przeto wytoczono mu przez Urząd Celny w Jamielniku sprawę karną skarbową, a przez Prokuraturę S. O. w Grudziądzu sprawę karną za publiczne zniesławienie szeregowego Straży Granicznej, który powołany jest do obrany interesów Państwa Polskiego.

Starosta Powiatowy (—) Dr. W. Tomczyński.

Podziękowanie.

Kurzętnik. Wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia naszych uroczystości poświęcenia sztandaru, poczuwam się do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania.

Serdecznie dziękuje Ks. Asystentowi i p. Protektorce za wysiłki i opiekę nad nami.

Dziękuję tut. p. Organiście za tyle trudu i czasu, jaki poświęcał bezinteresownie, by nas wyćwiczyć w śpiewie. Składam podziękowanie pp. Chrzestnym za przysługę, nam wyświadczoną, za pamiątk. gwoździe i ofiary, dziękuję druchnom i druhom za tak liczne przybycie i złożenie nam szczerych życzeń i gwoździ pamiątkowych.

I Wam, Druhowie tutejszego oddziału, należy się podzięka za tyle pracy.... nie szczędziliście ni czasu ni wysiłku, zaofiarowaliście się dla nas w całej pełni, tak winny wszystkie placówki pracować, łączyć swe siły w jedną całość, a napewno osiągniemy w całej pełni nasze ideowe cele.

Długo nam pozostaną te uroczyste chwile w pamięci, a przedewszystkiem ci którzy pomogli nam zdobyć sztandar, ofiarując pomoc czy to materjalną czy też moralną.

Prezeska K. S. M. ż.

Amatorzy rowerów.

Tereszewo. W nocy ubiegłego tygodnia nieznani dotąd sprawcy uprowadzili z niezamkniętej szopy p. Fischera dwa w dobrym stanie będące rowery, damski i męski, marki Weltadler i z nr. rejestr. 3812 i 3873.

Z Pomorza

Do czego to żydowska bezczelność zdolna?

Lidzbark. Niejednokrotnie już piętnowaliśmy bezczelność na naszym terenie osiadłych żydów, zwłaszcza firmy żydowskiej „Dziedzic i Sierota". Poza innemi licznemi manipulacjami żydzi ci dopuszczają się niedozwolonego procederu **zakrapiania wodą zboża do przemiału** wyznaczonego, przez co **otrzymują cięższą mąkę** itp. Stało się to 9 bm. w południe, powodem niesłychanego dotąd **napastowania** przez żydów 21-letn. ucznia młyn. J. Wisińskiego z Lidzbarka. W tym dniu syn Sieroty, Gerszon, własnoręcznie skropił wodą żyto tak, że do cna przemiękło. W. zwrócił G. uprzejmie uwagę na niewłaściwość takiego postępowania. G., wymyślając, rozwścieczony dopadł do W. i **uderzył go w twarz.** Bezczelnego żyda ugodził młodzieniec jednak uderzeniem bokserskiem, co doprowadziło go do wściekłości. Na wszczęte krzyki zbiegła rodzina żydowska, a żyd Dziedzic, który do bójki się wmieszał, trzymał W. za ręce, zaś **G. S. usiłował ucznia nogami kopać.** Gdy mu się to nie udało i W. żydowi się wyrwał, wówczas **G. S. porwał spory kij** od miotły chcąc obić młodzieńca. Tenże zdołał się żydom wymknąć, jednak nie uchronił się od silnego uderzenia kijem w plecy. Nadomiar złego został wyrzucony z pracy, pomimo, że miał ukończyć za 2 mies. naukę. Pobity i sponiewierany przez żyda młodzian udał się do lekarza, który stwierdził na szyji liczne zadraśnięcia i na plecach silne potłuczenia. Oczywiście sprawę pokierowano niezwłocznie do sądu.

Oto nowy niezbity dowód, jak dalece bezczelność żydowska zaczyna się posuwać.

I. posiedzenie Rady Powiatowej.

Działdowo. Dn. 11 bm. odbyło się w sali Wydz. Pow. I. posiedzenie Rady Powiat., na którem wprowadzono w urząd nowych radnych. Oprócz uchwalenia corocznych podatków wybrano Komisję rew. Budżetu jeszcze nie uchwalono, wobec czego gospodarka obraca się w ramach zeszłorocznego budżetu.

Pierwsza Komunja św. dzieci. Nieszczęśliwy wypadek.

Działdowo. Dnia 14 bm. przystąpiły dzieci poraz pierwszy do Stołu Pańskiego. Wprowadzenie dzieci do kościoła odbyło się według tradycyjnego porządku. Tego roku kościół był pięknie przystrojony girlandami. Wobec braku należytego dozoru od palącej się świecy zatliła się sukienka córki rob. Szydłowskiego z Krasnołęki, która wskutek tego odniosła poparzenia na łopatce. Dziewczynkę odprowadzono do szpitala celem opatrzenia rany.

Pobicie młodzieży polskiej przez hitlerowców.

Płośnica. Polska ludność tut., jak również wsi okolicznych została poruszona do żywego wiadomością **o pobiciu Polaków przez członków organizacji hitlerowskiej.** Jeśli się zważy, że większość mieszkańców wsi stanowią Polacy oraz że pomiędzy **ludnością polską, a niemiecką panowały zawsze dobre stpsunki,** to wobec faktu **pobicia Polaków na własnych śmieciach oburzenie** jest zrozumiałe. Nasuwa się jednak pytanie, co

Obchód 50-lecia Straży Pożarnej.

Nowemiasto. Swój złoty jubileusz nasza Straż Pożarna obchodziła ostatniej niedzieli w sposób, godny jej szczytnej misji, którą spełnia w ofiarnej obronie życia i mienia ludzkiego, przy serdecznym wtórze ze strony całego społeczeństwa miasta bez różnicy. Dowodziło tego m. in. odświętne przystrojenie miasta i liczny udział ze strony społeczeństwa.

Uroczystość dnia zainicjowała doborowa orkiestra 18 płk. ułanów z Grudziądza w sile 14 chłopa, która rano odegrała pobudkę przed władzą kościelną, powiatową i strażacką. O godz. 8,45 na placu ćwiczeń zebrały się drużyny strażackie, aby przy dźwiękach muzyki udać się w myśl hasła: „Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa" do świątyni Pańskiej. Tam odbyła się uroczysta Msza św., odprawiona przez ks. radcę Papego przy głównym ołtarzu za pomyślność dla Jubilatki, a równocześnie przy bocznych ołtarzach ciche Msze św. za zmarłych członków, odprawione przez ks. ks. prof. Dembieńskiego i Kalinowskiego. Podczas Mszy św. w serdecznych słowach od ołtarza przemówił do braci strażackiej ks. radca Pape, sławiąc ich czysto chrześcijańską działalność i dodając zachęty do dalszej zbożnej pracy „Bogu na chwałę, bliźniemu ku pomocy". „Te Deum" i „Boże, coś Polskę" zakończyły uroczystość kościelną. Po Mszy św. nastąpił raport przed Starostwem z okazji 50-lecia i przyrzeczenie do dalszej pracy dla dobra miasta, powiatu i Państwa, poczem defilowało przeszło 300 druhów strażackich przed władzami i Komitetem honorowym. Udział w obchodzie wzięły bowiem **placówki z całego powiatu**, pozatem delegacje **z Brodnicy, Działdowa i Lidzbarka.**

O godzinie 11.45 w sali Hotelu Centralnego, pięknie udekorowanej, odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił prezes strażacki, p. Nowaczyk, witając serdecznie gości i dając krótki pogląd na działalność Jubilatki, a kończąc okrzykiem na Najjaśn. Rzeczpospolitą. Obszerniejszą historję 50 lecia podał naczelnik, p. Bronisław Jętkiewicz, w której nie omieszkał wspomnieć też tych, którzy odeszli już w zaświaty, a których pamięć uczczono powstaniem. Zakończył swój ref. wzniesien. okrzyku na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Jako przedstawiciel władzy państwowej wyraził Jubilatce serdeczne gratulacje p. starosta dr. Tomczyński, taksamo jako prezes powiatowy Straży Pożarnej, p. wicestarosta Budnik. P. Serożyński, jako prezes powiat. TRP. złożył życzenia w imieniu rolnictwa, a p. Bolesław Jentkiewicz, wręczając pamiątkowy album, w imieniu Kupców. Zajęty przyrządzeniem posiłku dla druhów prezes samodz. rzemieślników, p. Bolesław Ludwicki, przysłał pisemne życzenia w imieniu rzemiosła nowomiejskiego. Pozatem składały życzenia poszczególne placówki.

Nastąpiło wręczenie odznak za wysługę lat — i tak otrzymał za **25** letnią pracę w Straży Pożarnej odznakę p. **Lendzion** — za **20** letnią p. **Kokoszyński** Br. — taką samą p. **Pajrowski.** Ten ostatni coprawda przed rokiem się wyprowadził z Nowegomiasta, ale sprawie strażackiej służy dalej w placówce w Złotowie — za **15 lat** wysługi p. **Gorzkiewicz** — za **10** letnią pp. **Józef Kokoszyński i Morenc Leon.** Prezes powiatowy, p. wicestarosta Budnik, w dowód uznania za działalność i zasługi wręczył Jubilatce, dyplom oddziału powiatowego. Pozatem odczytano licznie nadesłane gratulacje z rozmaitych stron, m. in. burmistrza miasta Lubawy, pozatem w imieniu **głównego Związku prezes i inspektor tegoż**, Straż Poż. Grudziądz, Jabłonowo. Ogólnie podpadło **zupełne pominięcie tej tak rzadkiej uroczystości przez Związek Wojewódzki.** Natomiast nie omieszkało wyrazić słów uznania i życzeń towarzystwo ubezp. **Vesta...** Krakowska „Florjanka" równocześnie z życzeniem wyasygnowała 50 zł. **A browary Kuntersztyński i Ciechanwoski** swą życzliwość okazały hojnym darem w postaci 50 litrów piwa.

Po złożeniu gratulacji ze strony miasta przez p. burmistrza Wachowiaka wręczył tenże w imieniu miasta dyplomy dla nowomiejskiej **Straży Pożarnej,** dla naczelnika, p. Br. **Jentkiewicza** za **25**-letnią, dla zastępcy naczelnika p. **Kowalkowskiego**, za **35**-letnią, dla drh. **Leńdziona** za **25**-letnią działalność. Po akademji o godz. 1,15 ugoszczono wszystkich Strażaków suto tradycyjnym gulaszem i piwem. O godz. 16 w parku miejskim odbyła się zabawa ludowa, a wieczorem w sali Hotelu Centralnego zabawa taneczna.

Ten piękny i ze wszech miar udany obchód przyczyni się napewno do większego jeszcze spopularyzowania tak pożytecznej instytucji, jaką jest Straż Pożarna i doda pozatem bodźca i tym, którzy nią kierują tym, którzy jej służą, do dalszej gorliwej i zbożnej pracy jak i „Bogu na chwałę, bliźniemu ku pomocy, a wszystko dla Ojczyzny".

---

było **przyczyną** pobicia Polaków. Otóż **Niemcy** z nieutajoną radością przyglądali się **rozbijackiej robocie sanatorów,** jaką ci prowadzili wśród organizacyj polskich i do-

szedłszy do wniosku, że wskutek tej roboty **spoistość Polaków** została poważnie **osłabiona**, poczęli się na gwałt **organizować**, skupiająs się w organizacji **„Jungdeutsche Partei"**.

Najruchliwszym działaczem pośród młodzieży niemieckiej jest **Albert Müller**, kapral W. P., który jest zarazem dowódcą tej młodzieży. W święto św. Piotra i Pawła urządził on przy pomocy miejsc. **pastora** festyn dla młodzieży. Przybyła także młodzież z sąsiedniej wsi **Przełęka**, która, widocznie upojona zwycięstwem idei hitlerowskiej i siłą organizacji, skupiającej w sobie przeszło **50 czł.** zaczęła **prowokować i zaczepiać młodzież polską,** a w końcu **pobiła ją.** Na tem jednak sprawa nie skończyła się. Müller, widocznie **rozgniewany** na dawniejsze wystąpienia **„Strzelca"**, ułożył plan rozprawienia się z nim i **uzbroiwszy** członków swoich w kije, pałki i żelazne pręty, wydał mu w ub. niedzielę krwawą **bitwę**, która zakończyła się **zwycięstwem hitlerowców, a pobiciem kilku strzelców.** Dwóch z nich odniosło takie obrażenia, które przykuły ich do łóżka, trzeciemu Sliwińskiemu przetrącono prętem rękę. Wypadek ten dowodzi, że **stosunki** między ludnością polską a niem. poczynają się **psuć. Młodzież hitlerowska,** świadoma swej roli, jaką ma odegrać na ziemi polskiej, wobec braku na miejscu posterunku policyjnego, który, jak wiadomo został przeniesiony do o 7 km. odległych **Koszelew**, występuje coraz zuchwalej. Jaki obrót sprawa ta weźmie, niewiadomo, lecz trudno przypuszczać, by ten zuchwały napad hitlerowcom uszedł bezkarnie.

Zabiła się, spadając ze schodów.

Kowalewo. Robotnica sezonowa Agata Frąkowa z Pluskowęz spadła w nocy ze schodów I. piętra. F. spadając uderzyła głową o ścianę murowaną przy ostatniej dolnej schodzie w frontowych drzwiach, ponosząc śmierć na miejscu.

Załosny koniec zabawy z rewolwerem.

Fletowo, pow. Swiecki. Podczas nieobecności rodziców 9-letni Bron. Rahn wydobył z szafy nabity i niezabezpieczony rewolwer, którym począł się bawić. Nagle padł strzał, który ugodził 4-letnią jego siostrzyczkę w prawe oko, przyczem przeszedł przez główkę. Chłopczyk, widząc, co nabroił, uciekł i ukrył się u sąsiadów. Dziewczynkę przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Nowe kąpielisko.

Puck. Pomiędzy Rozewiem a Wielką Wsią Hallerowem powstaje nowe osiedle kąpielowe na odcinku pod Chłapowem wzdłuż stoków wybrzeża tuż przy bulwarze nadmorskim. Osiedle zabudowano paroma willami i pensjonatami.

Nadzwyczajny kongres Stron. Lud. uchwalił bojkot wyborów!

— 276 głosami przeciw 4-rem!

W niedzielę o godz. 11 przed połud. zebrał się w sali Teatru im. Żeromskiego na Żoliborzu nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego z udziałem 280 delegatów, reprezentujących 200 powiatów oraz gości. Naogół uczestniczyło w obradach pięćset kilkadziesiąt osób.

Kongres uchwalił bojkot wyborów. **Rezolucję bojkotową** uchwalono **276** głosami przeciw **4-em.** Dyskusji nad nią nie było, gdyż uważano, że wogóle niema o czem dyskutować.

Wysokie ordery dla twóców nowej Konstytucji.

Onegdaj odbyła się na Zamku uroczystość wręczenia przez p. Prezydenta odznaczeń, jakie zostały nadane szeregowi osób, które brały **szczególnie żywy udział w zakończonych właśnie pracach nad Konstytucją i ordynacją wyborczą.**

Wielką **wstęgę** orderu Polonia Restituta nadano marszałkowi **Switalskiemu**, marszałkowi **Raczkiewiczowi**, b. premjerowi **Pystorowi**, b. premjerowi **Jędrzejewiczowi**, prezesowi Sejmowej Komisji Konstytucyjnej, p.**Makowskiemu**, referentom nowej Konstytucji Sejmu i Senatu, posł. **Carowi** i **sen. Rostworowskiemu.**

Komandorję z gwiazdą orderu Polonia Restituta otrzymali: referent ordynacji wyborczej w Sejmie p. **Podoski** oraz trzej kolejni sekretarze generalni B. B. pp.: **Dolanowski, Siedlecki** i **Brzęk Osiński.**

W kołach politycznych zwrócono uwagę, że wśród odznaczonych niema b. premjera **Kozłowskiego**, który uchodzi za głównego projektodawcę ordynacji wyborczej ani też prezesa senackiej komisji konstytucyjnej, p. **Targowskiego.**

W obecności Prezydenta Rzplitej — uroczyste otwarcie zlotu w Spale

wśród tłumów harcerzy i publiczności.

W niedzielę odbyło się w Spale w obecności p. Prezydenta Rzplitej uroczyste otwarcie jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego, zwołanego z okazji 25-lecia powstania tej organizacji.

Od samego rana pomimo ulewnego deszczu, jaki padał z przerwami do wieczora, wielokilometrowe tereny zlotowe zapełniły się tłumami uczestników uroczystości. Ze wszystkich stron Polski pozjeżdżali się goście — koleją, samochodami, motocyklami, bryczkami i furmankami.

Deficyt budżetowy na czerwiec wynosi 36,1 milj. zł.

Dochody budżetowe w 3 miesiącu roku budżetowego 1935—36, a więc w czerwcu rb. wynosiły łącznie **145,1** milj. zł. Wydatki budżetowe wyniosły w czerwcu rb. **181,2** milj. W ten sposób niedobór budżetowy wyniósł w czerwcu rb. **36,1** milj. zł.

100.000 ludzi utonęło. — Olbrzymia katastrofa powodzi w Chinach. — Po rzece Żółtej wylała rzeka Niebieska.

Tokio. Dzienniki w Tokio otrzymują z Hankon w Chinach informacje, że powódź, spowodowana wezbranemi falami rzeki Yang-Tse-Kiang. spowodowała katastrofę, która zniszczyła całą prowincję Tien-Mien-Hsien, pozbawiając około **100.000** ludzi życia i znosząc około **1.000.000** domów.



Poczta argentyńska wypuściła nowe znaczki z okazji zawarcia pokoju pomiędzy Boliwją a Paragwajem.

Katastrofa samochodowa kanclerza austrjackiego.

Żona p. Schuschnigga zmarła wskutek obrażeń.

Wiedeń. Kanclerz związkowy, dr. Schuschnigg, jadący na urlop do pewnej miejscowości w pobliżu Edelsberg, koło Linzu, doznał poważnej katastrofy samochodowej.

Auto kanclerza z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, prawdopodobnie wskutek nagłej niedyspozycji szofera, który stracił panowanie nad kierownicą, wjechało na drzewo przydrożne.

Kanclerz został wyrzucony z samochodu, nie odniósł żadnych ran, ale doznał wstrząsu nerwowego.

Żona kanclerza, p. Herma Schuschnigg, odniosła ciężkie rany, a syn kanclerza został lekko ranny. Z pośród towarzyszących kanclerzowi osób pewien urzędnik krimynalny odniósł lekkie rany, a szofer jest bardzo ciężko ranny. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala w Linzu, gdzie żona kanclerza zmarła wskutek odniesionych obrażeń.

Młodzieży katolickiej w Niemczech zabroniono nosić mundury.

Berlin. Zarządzenie, zabraniające organizacjom młodzieży katolickiej noszenia mundurów i występowania w zwartych formacjach za sztandarami, zastosowano ostatnio również na obszarze Bremy.

Komunikat urzędowy zaznacza krótko, że istnienie odrębnych katolickich związków młodzieży umundurowanej nie jest potrzebne, gdyż kierownictwo wychowawcze młodzieży niemieckiej sprawowane jest przez organizacje hitlerowskie, dla których zastrzeżono wyłączne prawa występowania w mundurach.

Spokojny przebieg manifestacji we Francji.

Paryż, 14. 7. W dniu wczorajszym z okazji święta narodowego odbyły się liczne manifestacje zarówno w Paryżu, jak i na prowincji. Przebieg manifestacyj jednak był zupełnie spokojny.

Znowu krwawe zajścia w Belfaście.

Londyn, 13. 7. Ubiegłej nocy stolica północnej Irlandji Belfast była widownią krwawych zajść, podczas których dwie osoby zostały zabite, a 40 osób odniosło rany. Wśród rannych znajduje się 4 policjantów.

Świnia zagryzła dziecko.

Warszawa. We wsi Dorożów wyszedł włościanin, wdowiec Michał Hruszowski, do pracy w polu i pozostawił 6 tygodniowe dziecko w kołysce na klepisku w stodole pod opieką 14-letniego synka. Chłopcu znudziło się pilnowanie braciszka, pozostawił go więc samego i poszedł bawić się na podwórze. W tym czasie zbliżyła się do kołyski świnia, która wyciągnęła dziecko z kołyski i wygryzła mu część twarzy i lewej ręki. Przybyły w kilka godzin później ojciec znalazł już tylko zwłoki dziecka.

Czworaczki.

Warszawa. Niezwykły wypadek wydarzył się w Warszawie. Oto w ciągu jednej nocy przyszły na świat czworaczki w klinice, wszystkie normalnej wagi i zupełnie zdrowe. Ojcem 4 chłopaczków — jest wysłużony artylerzysta, obecnie sezonowy pracownik kolejowy, liczące 29 lat, a zarabiający zaledwie 120 zł. mies.

Czworaczki przychodzą na świat niezmiernie rzadko. Już bliźniaki są zjawiskiem wyjątkowem: raz na 80 zwyczajnych narodzin, trojaki na 7,000 narodzin, czworaczki zaś są zdarzeniem wręcz wyjątkowem. Nie zdarzają się bowiem częściej niż — jak statystyki zapewniają — raz na 500—650.000 normalnych urodzeń.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 16. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. połud. 12.15 Muzyka. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka salonowa. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Wędrówka po obozach (tr. ze Spały). 16.15 Recital fortep. 16.35 Muzyka. 16.50 „Wędrówka Joanny". 17.00 Koncert. 18.00 „Wielkie gwiazdy". 18.10 „Minuta poezji". 18.15 „Cała Polska śpiewa" — tr. z Krakowa. 18.30 Reportaż z wystawy harcerskiej. 18.50 Muzyka. 19.30 Recital śpiew. Kaczmara. 19.50 Pogad. akt. 20.00 „Jak polować na kaczki"? 20.10 Koncert ork. wiejskiej. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert skrzypcowy. 21.30 Ognisko skautów zagran. — tr. ze Spały. 22.00 Koncert chóru. 22.30 Wiad. sport. 22.40 Muzyka.

Sroda, dn. 17. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka popularna. 15.30 Utwory fortep. Paderewskiego w wyk. Brachockiego. 16.00 Obozy wypoczynkowe dla kobiet. 16.15 Suity liryczne. 16.50 „Wędrówka Joanny". 17.00 Duet śpiew. 17.20 Recital śpiew. 17.35 Koncert. 18.00 Wesoły skecz. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Opow. dla dzieci. 18.45 Utwory charakterystyczne. 19.30 „Pokój dziecinny" Debussy'ego. 19.50 „Swiat się śmieje". 20.00 Wiad. roln. 20.10 Muzyka lekka. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 „Flis" — opera Moniuszki. 22.00 Odczyt o marsz. Piłsudskim. 22.10 Wiad. sport. 22.20 „Utwory Kalmana".

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 16. VII. 8.25 Wskazówki prakt. 15.15 Przegląd giełd. 16.35 „Pierwotny krajobraz Lubawszczyzny" — wygł. J. Leliwa-Piotrowicz. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 20.00 „Zywienie świń". 22.36 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 17. VII. 8.25 Wskazówki prakt. 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 17.00, 18.30 Płyty. 18.40 Zycie kulturalne, artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklamowy. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 22.16 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	11.25— 11.50
Pszenica	14.00— 14.25
Jęczmień zim.	12.25— 13.00
Owies	14.00— 14.50
Mąka żytnia	17.75— 18.75
Mąka pszenna 65 proc.	21.50— 22.00
Otręby żytnie	7.75— 8.50
Otręby pszenne	9.00— 9.50
Gorczyca	35.00— 39.00
Łubin niebieski	11.25— 11.75
Łubin żółty	13.75— 14.25
Mak niebieski	36.00— 39.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenia pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.